



krótko

Sztandar z ojcem Pio

BYTOM. Grupa Modlitwy św. Ojca Pio, działająca przy parafii kapucynów ma swój sztandar. 13 września w uroczystość odpustową Podwyższenia Krzyża Świętego podczas Mszy św. poświęcił go o. Tomasz Duszczyk, redaktor naczelny „Głosu Ojca Pio”. Sztandar wykonały siostry boromeuszki z Piekar Śląskich. Na jego jednej stronie widnieje wizerunek św. o. Pio, a na drugiej – kościół kapucynów w Bytomiu. Grupa Modlitwy św. Ojca Pio spotyka się w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w 2. niedzielę miesiąca o godz. 16.00 oraz na Mszy wieczornej w intencjach zbiorowych 23. dnia miesiąca, w dzień śmierci o. Pio, o godz. 18.30.

W niedzielę 13 września bp Jan Wierzbicki poświęcił odnowione prezbiterium kościoła w Bibieli.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą, którą odprawił ks. Andrzej Biwo, proboszcz parafii Brynica, do której należy kościół filialny w Bibieli. W homilii podkreślił, że, podobnie jak Maryja, każdy powinien szukać dobra i czynić je. – Nigdy nie powinniśmy się wstydzić dobra, bo każde, nawet najmniejsze, będzie przez Boga nagrodzone – powiedział. Po Mszy, z koncertem pieśni maryjnych, wystąpił zespół folklorystyczny „Brynica”.

Modlitwie różańcowej przewodniczył bp Jan Wierzbicki. Po niej wierni przeszli z procesją wokół kościoła. W homilii, którą biskup gliwicki wygłosił podczas nabożeństwa, zaznaczył, że Maryja, gdy objawiała się ludziom, zawsze wybierała miejsca ciche,



ROMAN KOSZOWSKI

Nowe prezbiterium bardzo podoba się wiernym z Bibieli oraz pielgrzymom odwiedzającym ten kościół

często omijane przez człowieka. – Fatima była miejscem strachu, w Lourdes było śmietnisko, ale te miejsca właśnie wybrała Maryja jako znak swojej szczególnej obecności. Dziś są nawiedzane przez miliony pielgrzymów. Bo to, co niepożorne w oczach człowieka, wielkie

jest przed Bogiem – powiedział bp Wierzbicki.

W poświęceniu nowego prezbiterium wzięli udział sponsorzy, wykonawcy i tłumy wiernych. Uroczystość zakończyła się koncertem skrzypcowym dzieci, który zachwycił zebranych. Więcej na stronie IV. **w.**

Rzeźba nagrodzona



ROMAN KONZAL

GLIWICE. Rzeźba prof. Stanisława Słodowego stanęła obok katedry w 10. rocznicę spotkania z Janem Pawłem II

Rzeźba prof. Stanisława Słodowego od czerwca stojąca obok gliwickiej katedry została już nagrodzona w dwóch międzynarodowych konkursach. W lipcu zdobyła Grand Prix w konkursie organizowanym przez Akademię Włoską „Gli etruschi” we Florencji. We wrześniu prezentacja rzeźby znalazła się na europejskiej wystawie w Caldonazzo zorganizowanej przez Międzynarodową Akademię „Città di Roma” i najwyższej oceniona w towarzyszącym jej konkursie różnych dziedzin sztuki. – Chcę żeby moje prace były pozostawianymi znakami czasu. Takim znakiem jest dla mnie ta rzeźba poświęcona Janowi Pawłowi II. Ale lubię też konfrontację z innymi twórcami – mówi autor, który 13 września w Caldonazzo odebrał statuetkę za najlepszą pracę konkursową.

Konferencje rejonowe księży



KS. WALDEMAR PACKNER

Wrześniowe spotkania księży są okazją do nakreślenia zadań w nowym roku szkolnym i duszpasterskim

GLIWICE. W auli Centrum Edukacyjnego odbyły się 8 i 9 września coroczne spotkania rejonowe księży diecezji gliwickiej. Spotkaniem przewodniczyli gliwicy biskupi Jan Wiczorek i Gerard Kusz. – Rok Kapłański jest dla nas okazją do refleksji i rachunku sumienia: jak realizujemy nasze kapłańskie powołanie i co można zrobić jeszcze lepiej? – rozpoczął spotkanie bp Jan Wiczorek. Wykład ks. prał. Stefana Jezuska dotyczył kapłańskich refleksji i propozycji w związku z Rokiem Kapłańskim. Zwrócił uwagę na umiłowanie adoracji i dbałości o piękno liturgii, podkreślił także znaczenie pielęgnowania kapłańskiej wspólnoty. – Ludzie bardziej słuchają świadków niż nauczycieli, a jeśli słuchają nauczycieli, to dlatego, że są świadkami – powiedział ks. Jezusek. Na współpracę ze świeckimi zwrócił uwagę bp Gerard Kusz. – Kapłan nie musi i nie powinien robić wszystkiego sam. Coraz większe

zaangażowanie ludzi świeckich jest wyrazem duszpasterskiej mądrości – powiedział. Podczas konferencji wystąpił również ks. dr Waldemar Cisło, dyrektor sekcji polskiej międzynarodowej organizacji Pomoc Kościołowi w Potrzebie (Kirche im Not). Od 1957 roku Kościół polski otrzymał ogromną pomoc, od trzech lat działa w naszym kraju sekcja polska Kirche im Not. – Dziś naszą ofiarnością i pomocą biedniejszym Kościołom musimy spłacić dług wdzięczności – powiedział ks. Cisło. Zwrócił także uwagę na trzy sprawy: informację, modlitwę i konieczność niesienia pomocy materialnej. – Każdego roku ginie ponad 170 tys. chrześcijan, co 3 minuty ktoś za wiarę w Chrystusa oddaje życie. Musimy o tym wiedzieć, modlić się za współczesnych męczenników i wspierać Kościoły, których sytuacja finansowa jest szczególnie ciężka – zaapelował ks. W. Cisło.

Przywracali pamięć

GLIWICE. Pierwszy weekend września przebiegał pod znakiem VII Gliwickich Dni Dziedzictwa Kulturowego, które w tym roku odbyły się pod hasłem „Pamięć przywrócona. Ofiary wojen i terroru w Gliwicach w XX wieku”. Uczestnicy

mieli możliwość, m.in. dzięki specjalnemu muzeobusowi, zwiedzenia miejsc i obiektów upamiętniających zdarzenia i ofiary obu wojen, plebiscytu oraz powstań śląskich. Organizatorem imprezy było Muzeum w Gliwicach.



KS. WALDEMAR PACKNER

Na ulice Gliwic wyjechał specjalny muzeobus

Referendum w Gliwicach

GLIWICE. W Gliwicach odbędzie się referendum, w którym mieszkańcy zdecydują o dalszym losie prezydenta Zygmunta Frankiewicza. – Inicjatorom referendum udało się zebrać niezbędną liczbę głosów do jego ogłoszenia – stwierdził po dokładnej weryfikacji podpisów komisarz wyborczy w Katowicach, Michał Niedopytański, który jednocześnie ogłosił termin referendum. Odbędzie się ono w niedzielę 8 listopada. Na jednej karcie do głosowania znajdują się pytania o chęć odwołania przed końcem kadencji prezydenta, jak

i radnych. Aby referendum było ważne, głosy musi oddać 3/5 liczby osób biorących udział w poprzednich wyborach danego organu. W 2006 roku do prezydenckiego stołka kandydowało 5 chętnych. Oddano na nich 54 tys. 699 ważnych głosów, z czego na Frankiewicza (przeszedł w pierwszej turze) 30 tys. 147. Aby odwołać urzędującego prezydenta, trzeba nieco mniej niż 33 tys. głosów. Frekwencja musi więc wynieść 21,7 proc. Koszty organizacji referendum będą zbliżone do kosztów wyborów, czyli wyniosą ok. 300 tys. zł.

Telefony dla dzielnicowych

ZABRZE. Zabrzańscy dzielnicowi otrzymali 40 nowych telefonów komórkowych, zakupionych ze środków budżetowych miasta. W trakcie przekazania telefonów prezydent Małgorzata Mańka-

-Szulik stwierdziła, że to kolejny, m.in. po radiowozach i systemie monitoringu, zakup, którego celem jest ułatwienie prac zabrzańskich policji, a co za tym idzie poprawa bezpieczeństwa mieszkańców.

Profilaktycznie o A/H1N1

ŚLĄSK. Ulotki ostrzegające przed grypą A/H1N1 trafiły do szkół na Śląsku. Nie tylko ostrzegają przed wirusem, ale i opisują, jak się go wystrzegać. – Na szczęście nie ma żadnego zagrożenia, to tylko informacyjna kampania – uspokaja Anna Wietrzyk, rzecznicz

Śląskiego Kuratorium Oświaty. Na ulotkach antygrypową akcją się nie kończy, bo do szkół, ale już do rąk nauczycieli, trafiły również materiały, dzięki którym będzie można przeprowadzić zajęcia na temat zabezpieczania się przed wirusem grypy A/H1N1.

Taksówki dla niepełnosprawnych

DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH. W poniedziałek 7 września w budynku Urzędu Miejskiego w Zabrze odbyło się II Śląskie Forum Pełnomocników ds. Osób Niepełnosprawnych. Uczestnikiem forum był m.in. poseł Marek Plura, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych. W Polsce zaledwie 8 proc. budynków użyteczności publicznej jest przystosowanych dla niepełnosprawnych, mimo że stanowią oni aż 14 proc. obywateli. W trakcie spotkania zaprezentowano także model angielskiej taksówki, przystosowanej do przewożenia osób z różnego typu niepełnosprawnościami.

Te samochody będą stanowiły park maszyn jednej ze śląskich korporacji, która planuje wprowadzenie ich na śląskie ulice w najbliższym czasie. Specyfika pojazdu polega na tym, że obszerne i nowoczesne wnętrze pozwala na wygodną podróż również osobom na wózkach inwalidzkich.

GOŚC GLIWICKI

gliwice@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Przedwiośnie 3, 44-119 Gliwice
TELEFON 032 750 61 30
REDAGUJĄ: ks. Waldemar Packner –
dyrektor oddziału,
Klaudia Cwołek, Mira Fiutak



KS. WALDEMAR PACKNER

Konferencja prasowa dyrektorów Caritas

Rok po huraganie

Prawie 5 mln zł – tyle wyniosła pomoc Caritas ofiarom trąby powietrznej, która 15 sierpnia 2008 roku przeszła przez teren trzech diecezji. Dwie osoby poniosły wtedy śmierć.

Ponad rok po kataklizmie ks. Marian Subocz, dyrektor Caritas Polska, oraz dyrektorzy Caritas diecezji, przez które przeszła nawałnica, spotkali się w Katowicach z dziennikarzami. – Chcemy, aby o skali pomocy i wielkiej ofiarności ludzi dowiedziało się nasze społeczeństwo – powiedział ks. Subocz.

Jeszcze dziś liczby szokują: w archidiecezji częstochowskiej huragan przeszedł przez 11 miejscowości, poszkodowanych zostało 1450 rodzin, łączna pomoc, którą przekazała archidiecezjalna Caritas wyniosła prawie 2 mln zł. W diecezji gliwickiej trąba powietrzna przeszła przez 6 miejscowości, ponad 200 rodzin zostało poszkodowanych. – Właściwie natychmiast ruszyła pomoc ofiarom i ta doraźna, i ta długofalowa – powiedział ks. Rudolf Badura, dyrektor Caritas Diecezji Gliwickiej. Pomoc finansowa zawarła się w kwocie ponad miliona zł. W diecezji opolskiej na trasie żywiołu znalazło się również 6 miejscowości, ucierpiało

206 rodzin. – Apel abp. A. Nossola spotkał się z wielkim odzewem, tylko jednej niedzieli pod kościołami zebrano na rzecz ofiar huraganu prawie milion zł, a łączna kwota pomocy wyniosła prawie 1 mln 400 tys. zł – podsumował ks. dr Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej. Choć żadna miejscowość w archidiecezji katowickiej nie ucierpiała, to archidiecezjalna Caritas włączyła się w niesienie pomocy. – Z koncertu charytatywnego, który odbył się w katowickim Spodku, zebraliśmy prawie 250 tys. zł, które trafiły do poszkodowanych – powiedział ks. dr Krzysztof Bąk, dyrektor Caritas Archidiecezji Katowickiej.

W konferencji uczestniczyły również Iwona Burek, zastępca wójta gminy Herby, oraz Małgorzata Banduch, sołtys Kaliny. Mówiąc o tym, co spotkało ich miejscowości, nawet po roku niełatwo było ukryć łzy. – Dziś nasze miejscowości wyglądają pięknie, trudno szukać śladów zniszczeń. Ale mogliśmy powstać z kolan i tego dokonać dzięki wielkiej pomocy otrzymanej ze strony Caritas – powiedziała I. Burek.

Podczas konferencji prasowej padły pytania o przyszłość. – Jesteśmy świadkami zmiany klimatu, z podobnymi zdarzeniami niestety, w przypotrzeba pewnych aby pomoc trafiała natychmiast tam, gdzie jest potrzebna i aby była to pomoc skuteczna i długofalowa – powie-



ARCHIWUM CARITAS

Moim zdaniem



KS. RUDOLF BADURA
DYREKTOR CARITAS
DIECEZJI GLIWICKIEJ

– Celem konferencji było podsumowanie pomocy, którą Kościół w Polsce niósł

poszkodowanym w wyniku trąby powietrznej. Nie chcemy się chwalić, ale chodzi o prawdę. Sądzę, że należy się to ludziom, dzięki którym ta pomoc była w ogóle możliwa. Z okazji rocznicy kataklizmu politycy odwiedzali zniszczone miejscowości, chętnie mówili o pomocy, która szła ze strony rządu. Nikt jednak nie pokusił się o to, aby powiedzieć, jak ogromna była skala pomocy ze strony Caritas. Katolicy bardzo żywo i ofiarnie odpowiedzieli na apele biskupów i Caritas. Warto także zaznaczyć, że dzięki firmie Jopek, która za darmo przekazała materiały budowlane, możliwe było całkowite odbudowanie po osiem domów w trzech diecezjach, które żywioł nawiedził. Tylko w naszej diecezji do poszkodowanych dotarło 25 tirów z materiałami budowlanymi. Mówienie o tym jest nie tylko naszym obowiązkiem, ale także powinnością. Należy się to wszystkim ofiarodawcom, którym raz jeszcze dziękujemy.

dział dyrektor Caritas Polska, który wyraził gotowość do szerszej współpracy z władzami rządowymi i innymi organizacjami charytatywnymi. – Caritas działa w prawie każdej miejscowości, ale nie można liczyć tylko na ofiarności społeczeństwa. Konieczne jest opracowanie strategii pomocy w takich sytuacjach, a Caritas jest gotowa do szerokiej współpracy – zadeklarował ks. Marian Subocz.

Ks. Waldemar Packner

W diecezji gliwickiej pomoc ofiarom huraganu ruszyła natychmiast. Na zdjęciu zniszczone domy w Kalinie
U GÓRY: Konferencja dotycząca pomocy Caritas odbyła się 8 września w Sali Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego

Kościół w Bibieli ma nową mozaikę

Szczęśliwa 13

Rozmowa z **Jolantą Potempą**, dyrektorem Duszpasterstwa Pielgrzymkowego Archidiecezji Katowickiej.

sklepienie kościoła zdobi błękit nieba, a na filarach znajdują się mozaiki bł. Hiacynty i bł. Franciszka, przywiezione z samej Fatimy wraz z relikwiami.

Ks. WALDEMAR PACKNER: W Pani życiu, wbrew obiegowym opiniom, trzynastka była zawsze szczęśliwą liczbą.

JOLANTA POTEPA: – Jest to dzień fatimskich objawień. Od swojego proboszcza z okazji Pierwszej Komunii św. otrzymałam książkę o objawieniach w Fatimie. Dużo o tym miejscu opowiadały moje babcie, w rodzinnej Bibieli zawsze żywy był kult Matki Boskiej Fatimskiej. Całe lata żyłam wielką tęsknotą za tym miejscem, niejako w cieniu szczęśliwej trzynastki. Podczas moich studiów wiele razy byłam w Fatimie, aż w końcu tam zamieszkałam.

Zawsze czuła Pani szczególną opiekę Maryi w swoim życiu

– Tak. Będąc w Portugalii, zaprzyjaźniłam się z rodziną królewską i otrzymałam pracę w sekretariacie księcia Portugalii. Znając język portugalski, oprowadzam polskich pielgrzymów po Cova da Iria. Mogę powiedzieć, że Fatima stała się moim drugim domem. I tak jest do dziś.

Jednak wróciła Pani do Polski i tu została.

– Przyleciałam tylko na miesięczny urlop. Ale w ciągu tego miesiąca założyłam biuro pielgrzymkowe, które do Fatimy zaprowadziło już tysiące Polaków. Właśnie w tym widzę palec Boży. Z pewnością Bóg chciał, aby tak właśnie potoczyło się moje życie.

Miała Pani również szczęście rozmawiać z siostrą Łucją, co było rzeczą niezwykle rzadką

– Na rozmowę z s. Łucją zgodę musiał wyrazić Watykan. Ale w 2000 roku, podczas pobytu Jana Pawła II w Fatimie, książę Bragança zapytał mnie, czy nie chcę osobiście porozmawiać z s. Łucją. I choć trudno w to uwierzyć, już po miesiącu miałam to szczęście, by nawiedzić karmel w Coimbrze i rozmawiać ponad godzinę z osobą, o której od dzieciństwa tyle czytałam, która mogła już na ziemi widzieć Matkę Bożą i rozmawiać z Nią.

A czego dotyczyła wasza rozmowa?

– Nie pytałam o szczegóły objawień. S. Łucja swoją osobą i pogodą ducha świadczyła o tym,

że Cova da Iria to miejsce cudowne i pełne łaski. Spotkanie zakończyło się modlitwą różańcową w intencji narodu polskiego i portugalskiego.

Ta miłość do Fatimy zaowocowała również tym, że ukryty w lasach niewielki kościół w Bibieli otrzymał wspaniałą mozaikę.

– Dwa lata temu, podczas pobytu w Polsce ks. Luisa Kondora, postulatora procesu kanonizacyjnego bł. Hiacynty i bł. Franciszka, oraz ks. Luciano Guerry, rektora sanktuarium w Fatimie, wśród miejsc, które odwiedzili, znalazła się również Bibiel. Wiele lat obiecywali, że odwiedzą mnie w tej małej miejscowości. I kiedy już byliśmy w kościele, który nosi wzwanie Matki Boskiej Fatimskiej, powiedziałam o moim cichym marzeniu, aby prezbiterium, a w nim figurę Maryi, ozdobić mozaiką. Zawsze moim marzeniem był motyw dębu portugalskiego. Ksiądz postulator odpowiedział krótko: w dowód przyjaźni to dzieło będzie naszym prezentem dla Matki Bożej.

Do realizacji projektu była jeszcze dość długa droga?

– Najpierw udałam się do Anny Szadkowskiej, diecezjalnej konserwator zabytków. Procedura wymagała czasu i konsultacji specjalistów – od Bibieli przez Gliwice aż po Portugalie. Zaprojektowania mozaiki podjęły się Magdalena Wichrowska i Katarzyna Sokołowska. Diecezjalna komisja zatwierdziła projekt i kilka miesięcy temu rozpoczęła się jego realizacja.

W efekcie kościół otrzymał wspaniałe prezbiterium.

– Mozaika przedstawia dąb portugalski, na którym stoi figura Matki Boskiej Fatimskiej,

To dzieło jest darem księdza postulatora i Pani. Czym dla Pani osobiście jest ta mozaika?

– Radością i wyrazem miłości do Matki Bożej. Mam nadzieję, że piękny kościół jeszcze bardziej stworzy atmosferę modlitwy, że stanie się miejscem, do którego chętniej będą przybywać mieszkańcy Bibieli i pielgrzymi, a kult fatimski stanie się bardziej żywy. Kiedy ks. postulator pozwolił prze-

kazać do naszego kościoła relikwie zawierające szczątki błogosławionych dzieci, wtedy już wiedziałam, że nad małą Bibielą czuwa wielka łaska Boża. Cieszę się, że ci, którzy ze względów zdrowotnych czy finansowych nie mogą pielgrzymować do Fatimy, mają ten kościół. A innych, mających możliwości, zachęcam do nawiedzenia Fatimy. Tam Maryja wybrała trójkę małych, ubogich dzieci, aby prosić o modlitwę różańcową. Kiedy spoglądam na Bibielę z samolotu, wiem że 13 jest szczęśliwa. Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki organizował na tych polach pierwsze rekolekcje oazowe. To tu niejako zaczął się Ruch Światło-Życie, który później tak bardzo zmienił Kościół w Polsce. ■



KS. WALDEMAR PACKNER

ROMAN KOSZOWSKI



Kościół w Bibieli został konsekrowany 12 października 1996 roku przez bp. Jana Wiczkorka

Siostry Maryi Niepokalanej w Strzybnicy

70 lat ofiarnej służby

Od 70 lat siostry ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej pracują w Strzybnicy, dzielnicy Tarnowskich Gór. **Dziś wierni nie mogą sobie nawet wyobrazić swojej parafii bez ich obecności.**



K.S. WALDEMAR PACKNER

W Strzybnicy pracują cztery siostry. Na zdjęciu od lewej s. M. Innocencja Luks, s. M. Weronika Biernat oraz s. M. Janina Michnik. S. M. Rafaela Borl przebywa obecnie w szpitalu

Zgromadzenie Sióstr Maryi Niepokalanej założył ks. Jan Schneider. Działo się to we Wrocławiu, w 1854 roku. Prawie pół wieku później zostało zatwierdzone przez Stolicę Apostolską (22 grudnia 1897 roku), a hasłem zgromadzenia stały się słowa „W służbie Niepokalanej”.

Według założyciela, siostry miały się zajmować przede

wszystkim dziewczętami moralnie zagrożonymi, opuszczonymi i chorymi. Stąd od początku działalność zgromadzenia koncentrowała się na ochronie godności młodych dziewczyn, zwłaszcza zagrożonych demoralizacją.

Pierwsze starania, aby Siostry Maryi Niepokalanej sprowadzić do Strzybnicy, podjęto w 1937 roku, gdy proboszczem był ks. Teodor Moc. Rok później pozyskano dom w Rybnej – Piasecznej (miejscowość należała do parafii w Strzybnicy). Siostra prowincjalna Saturnina

Zając poprosiła ówczesnego biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego o dekret erygujący nowy dom zakonny. Stało się to 1 marca 1939 roku, dokładnie pół roku przed wybuchem II wojny światowej.

Siostry do nowego domu wprowadziły się jeszcze tego samego miesiąca. Każdego dnia pieszo szły z Piasecznej do Strzybnicy, gdzie pracowały w ośrodku zdrowia. Po zakończeniu wojny, aż do chwili obecnej, siostry angażują się w prace parafialne. Dziś ich dom znajduje się przy ul. Kościelnej 81. Przez te wszystkie lata pracowały m.in. jako katechetki, organistki i zakrystianki.

Obecnie w Strzybnicy pracują cztery siostry: s. M. Rafaela Borl, s. M. Innocencja Luks, która wcześniej 20 lat pracowała na misjach w Tanzanii, s. M. Weronika Biernat oraz s. M. Janina Michnik, przełożona domu zakonnego, która jest katechetką oraz logopedą w miejscowej szkole.

Ks. Herbert Jezierski

„Narodziny ognia” w zabrzańskim Muzeum Górnictwa Węglowego

Zatrzymany czas

„Narodziny ognia: dolina pracy” – to tytuł wyjątkowej wystawy, którą w Muzeum Górnictwa Węglowego będzie można oglądać od 11 września do 4 grudnia.

To pierwsza na Śląsku wystawa wprost ze Stanów Zjednoczonych, tematycznie jednak bardzo bliska Ślązakom i Śląskowi – zachęca Urszula Potyka, kierownik działu naukowo-oświatowego Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze.

Wystawa „Narodziny ognia: dolina pracy” to 60 prac – obrazy olejne, grafiki, ryciny, litografie i zdjęcia – ukazujące nie tylko przemysłowe widoki i pracę w hutach Pittsburgha, ale również robotników i życie w mieście. Wystawa poświęcona jest położonemu w południowo-zachodniej Pensylwanii



K.S. WALDEMAR PACKNER

Wystawa, choć dotyczy Pittsburgha, z pewnością będzie bardzo bliska śląskiej duszy – powiedziała Urszula Potyka

miastu, które w drugiej połowie XIX wieku stało się jednym z najważniejszych amerykańskich

centrów przemysłu hutniczego. – Można będzie znaleźć wiele analogii pomiędzy tym rejonem USA

a Górnym Śląskiem – wyjaśnia Urszula Potyka.

Uzupełnieniem wystawy jest film dokumentalny, który można zobaczyć w specjalnym kiosku. Opowiada o historii miasta, tutejszego przemysłu i społeczeństwa. – Ludzie, obojętnie, gdzie mieszkają, tak samo przeżywają swoje problemy, zamykanie zakładów, upadek hut i kopalń. Z pewnością wielu mieszkańców naszego regionu odnajdzie część własnej historii w tym, co zobaczy na wystawie – powiedziała Urszula Potyka.

Wystawa ta będzie prezentowana w Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu przy ul. 3 Maja 19. Następnie odwiedzi muzea hiszpańskie, brytyjskie i francuskie. Więcej na stronie: www.muzeumgornictwa.pl.

Rozmowa
z **Jerzym
Pikiewiczem**,
kawalerem
Zakonu
Rycerskiego
Świętego
Grobu Bożego
Jerozolimskiego

Ks. WALDEMAR PACKNER: Od czterech lat jest Pan kawalerem Zakonu Rycerskiego Świętego Grobu Jerozolimskiego, znanego pod potoczną nazwą bożogrobców. Jednak zakony rycerskie kojarzą się ze średniowieczem czy też wyprawami krzyżowymi.

JERZY PIKIEWICZ: – To prawda, jednakże w ostatnim czasie mamy do czynienia z coraz większą popularnością i zainteresowaniem zakonami rycerskimi. I choć oczywiście dziś stawiają inne cele i zadania swoim członkom, to w swojej tradycji wprost nawiązują do symboliki średniowiecza, kiedy powstały.

Jestem bożogrobcem



Dlaczego poszukiwał Pan takiej drogi dla siebie i jak znalazł się Pan w zakonie bożogrobców?

– Od wielu lat szukałem w Kościele miejsca dla siebie. Chciałem związać się z jakimś katolickim stowarzyszeniem czy apostołatem, czułem też, że Bóg oczekuje ode mnie czegoś więcej. Taka sytuacja trwała dość długo, aż do momentu zaproszenia mnie,

by wstąpić w szeregi zakonu. Procedura ta jest dość długa. Zaczyna się od ustnego zaproszenia przez dwóch pełnoprawnych członków, którzy mają odpowiednio długi staż w zakonie. Muszę przyznać, że to zaproszenie odczytałem jako wolę Boga. Dziś mogę powiedzieć, jak wiele dobra wyniknęło z tego powodu dla mojej parafii, bliskimi mi osób i dla mnie osobiście.

Zakon bożogrobców powstał w 1099 roku. Miał czas wielkiej świetności, ale potem jakby przestał istnieć. Skąd, Pana zdaniem, renesans zainteresowania zakonami rycerskimi?

– Zakon przechodził przez 910 lat swojej historii niesamowitą transformację, ale nigdy nie przestał istnieć. Po wyparciu rycerzy z Ziemi Świętej bożogrobcy przenieśli się do Europy. Już w 1163 roku Jaksa z Miechowa sprowadził bożogrobców do Polski. Stąd w naszym kraju często nazywano ich miechowitami. Po kasacji zakonu przez

zaborców przestała istnieć linia kanonicka bożogrobców, inaczej mówiąc kapłańska, natomiast została odnowiona linia świecka, choć kapłani również mogą być pełnoprawnymi jej członkami. Obecnie do bożogrobców należy kilkunastu polskich biskupów oraz wiele innych prawych osób. Zainteresowanie zakonami rycerskimi odczytuję jako swego rodzaju znak czasu. Nadmienię, że mój zakon funkcjonuje w ścisłych strukturach Kościoła katolickiego i podlega prawu kanonicznemu.

Jak wygląda obecnie struktura zakonu na świecie i w Polsce?

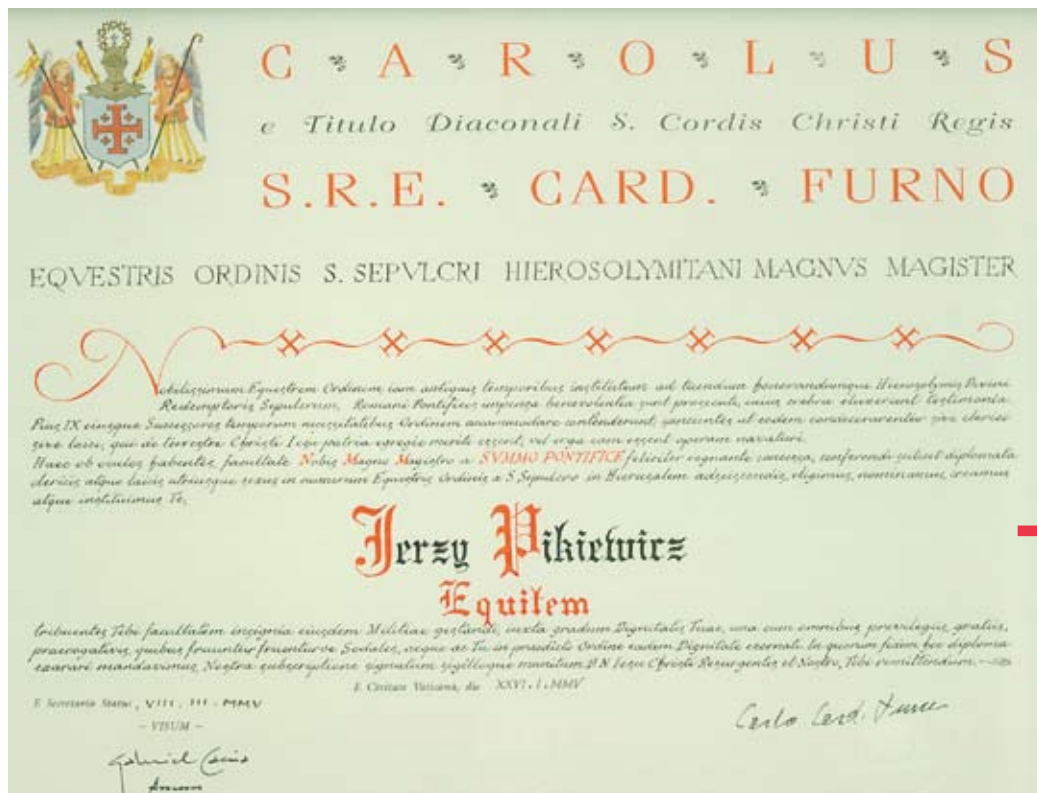
– Na całym świecie zakon liczy około 20 tys. dam i kawalerów, w Polsce należy do niego ponad 200 osób. Dzieli się na zwierzchnictwa, które często nie pokrywają się z obszarem danego kraju. Najwyższym zwierzchnikiem zakonu jest Kardynał Wielki Mistrz, aktualnie John Patrick Foley. Polskie zwierzchnictwo zostało utworzone w 1995 roku, m.in. dzięki staraniom i ogromnej życzliwości brata królowej Hiszpanii. Wielkim Przeorem zakonu w Polsce jest ksiądz prymas, a zwierzchnikiem J.E. Karol Szenkier.

Droga do zakonu nie jest prosta?

– Warunek podstawowy to ustne zaproszenie przez dwóch członków. Kandydat powinien cieszyć się nieposzlakowaną opinią oraz głęboką pobożnością, być gotowy do wspierania dzieł charytatywnych w Ziemi Świętej, potrafić działać społecznie i dobroczynnie, angażować się w życie lokalnego Kościoła. Wymagana jest także

opinia i zgoda miejscowego biskupa. Jeśli po rozmowie ze zwierzchnikiem kandydataura zostanie pozytywnie zaopiniowana, wtedy wymagane dokumenty

Po decyzji Kardynała Wielkiego Mistrza kandydat otrzymuje dekret z Rzymu o przyjęciu do zakonu bożogrobców



robce

przedstawia się prymasowi Polski, a potem drogą dyplomatyczną przesyła się je do Rzymu, do Kardynała Wielkiego Mistrza, który wraz z Wielką Konsultą podejmuje ostateczną decyzję. Jeśli jest pozytywna, z Rzymu przychodzą dekret oraz dystyngtorium (ozdobny krzyż) i można się przygotować do uroczystości inwestytury.

Ceremonia przyjęcia, nazywana inwestyturą, przypomina rycerskie korzenie zakonu?

– Zwykle przewodniczy jej ksiądz prymas lub biskup przez niego delegowany. Sama uroczystość trwa trzy dni, a najważniejszy moment to podpisanie zobowiązań zakonnych, które składa się na ołtarzu, pasowanie mieczem, symboliczne poświęcenie ostróg oraz nałożenie dystyngtorium i płaszcz. Kawalerowie noszą biały płaszcz z naszytym na lewym ramieniu czerwonym krzyżem jerozolimskim, płaszcz dam jest czarny z czerwonym pięciokrzyżem. Podczas inwestytury biskup wypowiada znamienne słowa, iż królestwa Bożego nie zdobywa się za pomocą miecza, lecz przez wiarę i miłość.

Jakie cele stawia sobie dziś zakon bożogrobców?

– To przede wszystkim utrzymanie patriarchatu jerozolimskiego, seminarium duchownego, pomoc mieszkańcom Palestyny, wspiera-

nie tamtejszego szkolnictwa. Obecnie zakon na terenie patriarchatu jerozolimskiego utrzymuje ponad 40 różnego typu szkół. W wymiarze lokalnym jego członkowie angażują się w życie parafialne i w miarę możliwości diecezjalne. Ja sam od wielu lat jestem członkiem rady parafialnej, od niedawna również nadzwyczajnym szafarzem Komunii św. Członkowie zobowiązani są do dawania czytelnego świadectwa swej wiary, głębszej modlitwy i pobożności.

Czy zakon nie sprawia wrażenia trochę elitarnego, zamkniętego dla innych?

– Absolutnie nie! Kryteria wymagane przy przyjmowaniu do zakonu są być może dość ostre, ale podobnie wygląda sytuacja przy przyjmowaniu do seminarium duchownych czy zakonów. Chodzi o to, aby były to osoby o zdrowej pobożności, uformowane duchowo, gotowe do poświęceń i pracy na rzecz innych. Dolna granica wieku kandydatów to 35 lat, lecz zwykle przyjmuje się osoby starsze.

Co Panu osobiście daje zakon?

– Nigdy o tym nie myślałem, aby zostać bożogrobcem, ale jestem przekonany, że różnorodność form angażowania się świeckich jest wielkim bogactwem Kościoła. Z tego należy się cieszyć i dziękować Bogu. Uważam, że to powołanie. ■



Przyjęcie do zakonu odbywa się podczas ceremonii nazywanej inwestyturą. Jeden z jej elementów to pasowanie mieczem
Z LEWEJ: Każdy zakonnik ma prawo, aby z rąk łacińskiego patriarchy Jerozolimy otrzymać znak muszli. Na zdjęciu Ryszard Pikiiewicz zostaje odznaczony przez patriarchę Jerozolimy abp. Fouada Twala

Zakon Rycerski Świętego Grobu Jerozolimskiego

Popularnie zwanych bożogrobców założył w 1099 roku Gotfryd z Bouillon (1061–1100). Po zdobyciu Jerozolimy chciano go obwołać królem. On sam nie przyjął korony, zgodził się jednak na tytuł „obroncy Świętego Grobu”. Gotfryd powołał 20 kanoników, których zadaniem było obrona Golgoty i innych miejsc świętych. Tak wyglądał początek zakonu bożogrobców, uważanego za pierwszy zakon rycerski, łączący w sobie elementy religijne i militarne. Po upadku Królestwa Jerozolimskiego zakonnicy przenieśli się do wielu państw europejskich. Do Polski bożogrobcy dotarli bezpośrednio z Ziemi Świętej już w 1162 roku, kiedy możnowładca Jaksza sprowadził ich do rodzinnego Miechowa. Na Śląsku swoje klasztory mieli m.in. w Chorzowie Starym, Bytomiu-Miechowicach, Nysie, Raciborzu. Po rozbiorach zakon został skasowany, a zaborcy przejęli jego dobra. Tradycja i ciągłość zakonna zostały utrzymane głównie dzięki franciszkanom pracującym w Ziemi Świętej. Od 1847 roku zakon bożogrobców rycerskie dziedzictwo kontynuował w nucie niekanonickim (świeckim). W latach 1868–1907 godność Wielkiego Mistrza Zakonu Grobu Bożego w Jerozolimie piastował Patriarcha Łaciński Jerozolimy, od 1907 roku jest nim rzymski kardynał mianowany przez papieża.





MAREK PIEKARA

Zawody mają charakter imprezy rodzinnej

Niedziela na dwóch kółkach

Rowerzyści na start!

Za tydzień, **27 września, o godz. 13.00 po raz 9. odbędą się Zabrzańskie Szosowe Wyścigi Rowerowe Niezrzeszonych.**

Inicjatorem imprezy jest Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, a współorganizatorem Urząd Miasta. Tak jak w poprzednich latach, młodszy, starsi i najstarsi rowerzyści będą mogli wykazać się swoimi umiejętnościami, dobrze spędzić czas i powalczyć o ciekawe nagrody. Trasa wyścigów prowadzi przez dwujezdniowy odcinek ul. Bytomskiej z centrum

pod patronatem „Gościa”

Zabrza do Biskupic (start przy skrzyżowaniu z ul. Hagera). Przewidziano aż 9 grup wiekowych i dodatkowo dwie dla rowerzystów zrzeszonych. Zapisy przyjmowane będą od godz. 12.00 przy starcie. Trzeba mieć ze sobą dokument tożsamości. Od uczestników niepełnoletnich wymagana jest pisemna zgoda rodziców na udział w zawodach. Start tylko w kaskach. Regulamin zawodów dostępny jest na stronie: www.ksm.kuria.gliwice.pl. Informacje dodatkowe: ks. Rafał Wyleźół, diecezjalny asystent KSM, tel. 601 295 446.

Nowy cykl katechumenatu

Dla nieochrzczonych

Rozpoczyna się nowy cykl spotkań przygotowujących do przyjęcia sakramentu chrztu świętego.

Diecezjalny katechumenat, czyli przygotowanie dorosłych do chrztu, został zapoczątkowany w naszej diecezji dwa lata temu. Jest on przeznaczony dla osób, które chciałyby

przyjąć chrzest i przygotować się do tego wydarzenia w grupie razem z innymi. Katechumenat prowadzą księża i świeccy animatorzy. Pierwsze spotkanie odbędzie się **27 września o godz. 16.00** w domu katechetycznym parafii Chrystusa Króla w Gliwicach przy ul. Okrzei 31. Więcej informacji: tel. 32 231 52 72.

Europejskie Dni Dziedzictwa

Poznaj Rokitnicę

Rokitnicy – jednej z dzielnic Zabrze – poświęcone będą imprezy, na które zaprasza Muzeum Miejskie w Zabrzu.

W ramach Europejskich Dni Dziedzictwa **20 września** będziemy mogli zapoznać się z historią osiedla i dziejami parafii.

Program:

godz. 11.00–18.00, Przedszkole nr 39 (ul. Henryka Pobożnego 5) – wystawy: „Z dziejów osiedla Ballestrema” i „Z dziejów rokitnickiego gródka” oraz Obóz Rycerski Bractwa Grodu

Zabrzeńskiego – pokazy walk, łucznictwo, życie w średniowieczu;

godz. 15.00 – wykład Bogusława Małuseckiego, dyrektora Archiwum Państwowego w Gliwicach, pt. „Osiedle Ballestrema”;

godz. 11.00–18.00, salka katechetyczna przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rokitnicy – wystawa pt. „Z dziejów parafii w Rokitnicy”.

W programie przewidziano również zwiedzanie z przewodnikiem, spacer ścieżką edukacyjną „Gajdzikowe Górki”, koncert plenerowy oraz rajd rowerowy PTTK.

zapowiedzi

Muzyka w starym opactwie

20 września, godz. 17.00, Sanktuarium Matki Boskiej w Rudach – Mariola Brzoska, organy (Gliwice-Zawada Książęca), kwartet Altra Volta.

Festiwal organowy w Zabrzu

Koncerty w najbliższym tygodniu: **20 września**, kościół NSPJ (Rokitnica), godz. 19.00 – Urszula Jasiecka-Bury, organy, i Martyna Pastuszka, skrzypce; **26 września**, kościół Wniebowzięcia NMP (Biskupice), godz. 19.00 – Csaba Kiraly (Węgry).

Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki

20 września, godz. 16.00, kościół śś. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach – koncert w wykonaniu młodzieży PSM i tarnogórskich artystów. Gościem specjalnym będzie prof. Michalina Growiec.

My som stond

23 września, godz. 17.30, Galeria Miejska MPiK w Gliwicach (Rynek 4-5) – V spotkanie z cyklu poświęconego Śląskowi. Tym razem tematem będzie edukacja.

W intencji uzdrowienia

Eucharystia i nabożeństwo: **24 września**, godz. 18.30, kościół Chrystusa Króla w Gliwicach, **25 września**, godz. 19.00, kościół NSPJ w Koszęcinie.

Siostry służebniczki

zapraszają dziewczyny od III klasy gimnazjum na spotkanie pt. „Miłość cierpliwa jest”, które odbędzie się **od 25 do 27 września** w Leśnicy k. Góry Świętej Anny. Informacje i zgłoszenia: s. Dalmacja, tel.: 514 347 268 lub 077 404 83 30, e-mail: betania@sluzebniczki.pl.

Dla rodziców kapłanów

dzień skupienia odbędzie się **26 września** w Centrum Jana Pawła II w Gliwicach. Prowadzi ks. dr hab. Jan Kochel, rektor WSD w Opolu. Rozpoczęcie o godz. 9.30. Zgłoszenia w kurii diecezjalnej, tel. 32 230 71 42.

Jubileusz w Karbiu

27 września, kościół Dobrego Pasterza w Bytomiu-Karbiu, godz. 11.00 – Msza św. dziękczynna pod przewodnictwem bp. Jana Wierczorka w 100. rocznicę poświęcenia świątyni.